

Majewski, Erazm

"Neue Untersuchungen über die Dolichocephalie", A. v. Török, "Zeitschr. f. Morphologie u. Anthropologie", t. 8 (1905), s. 215-238 : [recenzja]

Światowit 6, 202-203

1905

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sophus Müller. *Vei ag bygd i Bronzealderen.* (Aarbög. f. Nord Oldkyndighed og Hist. 1904. Tom XIX. Zesz. 1, str. 1-64)

Jest to nowa cenna bardzo praca znakomitego prahistoryka duńskiego. Z benedyktyńską pracowitością dokonał autor wytknięcia wszystkich punktów w Jutlandyi, na których znaleziono ślady mieszkańców kraju w epoce kamienia i brązu, a kierując się wskazówkami oro- i topograficznymi, wykreślił na tej podstawie drogi ówczesne kraju i łączące osady ludzkie. Obecnie streszczenie tej pracy ukazało się w „Mémoires des Antiquaires du Nord“ pod tyt. „Routes et lieux habités à l'âge de la pierre et à l'âge du bronze“.

m

A. v. Török. *Neue Untersuchungen über die Dolichocephalie.* (Zeitschr. f. Morphologie u. Anthropologie, 1905. T. VIII, str. 215-238).

Jest to praca bardzo ważna, przyczyniająca się na równi z wielu poprzednimi pracami autora, do zreformowania zupełnego antropologii drogą wykazania, że antropometria, gromadząca tysiące tysięcy pomiarów, nie ziszcza tych nadziei, jakie w niej od kilku lat dziesiątków pokładano. Coraz bardziej staje się widocznem, że zbyt wiele wagi przypisywano pomiarom czaszek dawnych i współczesnych, zbyt wielkich dla nauki o człowieku spodziewano się z tej strony wyników. Na olbrzymiej ilości czaszek pomierzonych oparł autor statystykę swoją i wykazał, że takie określenia, jak „długo-, pośrednio- i krótkogłowość“ nie dają nam klucza do rozwikłania zagadek etnicznych, a nawet nie wyrażają wcale absolutnych pojęć.

Tak np. pewna ilość czaszek „długich“ Negrów i Szwedów należy, „absolutnie“ biorąc, do „szerokich“, większość do „średnich“, prawdziwie zaś „wązkich“ czaszek wśród szwedzkich nie było. Dlatego też autor doszedł do wniosku, że określenie „wązkogłowość“ jest lepszem od dotychczas używanego „długogłowość“, albowiem nie każda długa głowa jest istotnie taką; są między nimi wszystkie stopnie pośrednie między wązkogłowością, a szerokogłowością.

Jako główny wynik tej pracy autor stawia twierdzenie, że nie ma wcale rasy, w której rzeczywiście przeważałyby długie, wązkie czaszki, wszelkie przeto teorie o istnieniu „ras długogłowych“ tem samem upadają. Okazuje się prostem złudzeniem i fantazją przypuszczenie, że pierwotnie każdy szczep ludzki miał jednolitą budowę czaszki i że różnaitość wielka w tym względzie, jaką obserwujemy wśród każdego niemal szczepu, pochodzić miała od mieszaunia się krwi.

Żadne obserwacye nad przedhistorycznymi lub dzisiejszemi mniej więcej „czystymi rasami“, nie przemawiają za podobnem przypuszczeniem. Kraniologia, zdaniem sędziwego autora, od lat 60 obraca się na fałszywym gruncie, a Retziusa pomiary Indexu okazują się nieużytecznymi.

em

Aleksander Brückner. *Mystificationen. I. Die Wahrheit über die Slavenapostel und ihr Wirken. II. Künstliche Sagen. Die weise Libusza—ein Mann.* (Beilage zur Allgem. Zeitung. 1903. N. 163—164, 249—250).

Wyżej wymieniona praca p. Brücknera składa się z dwóch rozprawek. W pierwszej z nich zajmuje się autor charakterem działalności Metodyusza i Cyryla, w drugiej Lubuszą czeską. Pomijamy pierwszą, ponieważ nie może ona bezpośrednio interesować czytelnika Światowita; za to drugiej kilka słów poświęcę. Występuje w niej ta sama czeska Lubusza, z którą spotkaliśmy się już we wcześniejszej pracy p. Brücknera „Fata Morgana“ („Biblioteka warsz.“. 1903. II. 36—70), omówionej przeze mnie w dodatku do niemieckiego przekładu mego do *Historii Słowian*¹⁾ na str. 117. I w ostatniej swojej pracy „Die weise Lubusza — ein Mann“ powtarza p. Brückner dawniejsze swe zdanie, dotyczące się Lubuszy, uważa ją za Kosmasa i wreszcie dodaje już rzecz zupełnie nową, a mianowicie, że Lubusza jest imieniem nie kobiety, lecz mężczyzny. To ostatnie przypuszczenie autora, jako oparte wyłącznie na tem, że imię Lubusza końcówką swoją przypomina imiona jak Swatosza i t. p., nie może liczyć na to, aby było przyjęte przez naukę, zresztą niemałym zapewne dowodem mylności przypuszczeń autora jest to, co wiemy z zestawienia takich imion, jak Choriw, Łybed' i Szczek, przekazanych nam przez Nestora, z imionami, odpowiadającemi im a również podaniowemi: Chorwat, Lubusza i Czech. Już gdzieindziej wykazywałem identyczność tych imion (Einführung 118), wyraźnie wskazujących na jedno niegdyś żyjące na wielkiej przestrzeni Słowiańszczyzny podanie ludowe. Może ono być tylko prastarem: przedczeskiem podaniem. Jeżeli Łybed' Nestora była Lubuszą Kosmasa i Dalimila, to już tem samem ostać się nie może zapatrywanie się p. Brücknera na Lubuszę. To, że Krystyan (Vita s. Wenceslai et Ludmilae auctore Christiano c. a. 994) nie wymienił imienia Lubuszy, nie może być dowodem, że podanie o niej nie ma charakteru ludowej tradycyi i że jest późniejszym wymysłem.

Edward Bogusławski.

¹⁾ Einführung in die Gesch. d. Slaven, übersetzt von W. Osterloff, Jena 1904.